

Powroty europejskich muzułmanów, którzy wyjechali na Bliski Wschód walczyć w szeregach Państwa Islamskiego, stanowiąc będą wkrótce poważny problem dla krajów UE – głosi raport przedstawiony Komisji Europejskiej. Według raportu wśród najważniejszych motywów powrotu wymienić należy „rozczarowanie i wyrzuty sumienia”. „Spośród 5 tys. obywateli europejskich, którzy wstąpili w szeregi ISIS, 3 tys. mogą wrócić wkrótce do krajów, z których wyjechali” – podaje raport Radicalisation Awareness Network (RAN), omawiający sytuację we Francji, Hiszpanii, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Austrii, Belgii, Holandii i krajach skandynawskich.

Na 42 tys. szacuje komisja amerykańskiego Senatu liczbę ochotników przybyłych do Syrii i Iraku z zagranicy. Pochodzą oni ze 120 krajów.

Europejskie służby specjalne oceniają, że w tym roku wróci 20 do 30 proc. tych, którzy wyjechali. Więcej (ok. 50 proc.) powróciło do Danii, Szwecji i Wielkiej Brytanii.

Raport podkreśla, że zamachy w Paryżu z listopada 2015 r. i w Brukseli w marcu 2016 r. były przygotowane i przeprowadzone przez terrorystów powracających z Bliskiego Wschodu.

Nie wszyscy powracający staną się działającymi terrorystami – pisze „Le Figaro” – ale już to, że byli w kontakcie z ugrupowaniami dżihadystycznymi, oznacza poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego.

Raport RAN wzywa do szczególnej troski o dzieci urodzone na terenach opanowanych przez ISIS, do czego przyczynić się może edukacja w szkołach, których nauczyciele są odpowiednio przygotowani. Osobowość tych dzieci „naznaczona jest traumą wojny i okropnościami, jakie widziały, jak i tym, że używane były do propagandy i szpiegowania – również własnych rodziców”.